

Kaszubskie nazwy spadków

Słownictwo każdego języka jest nie tylko zbiorem aktualnie używanych wyrazów, lecz także skarbnicą wiadomości o historii danego społeczeństwa. Historii pojętej bardzo szeroko, a więc obejmującej zarówno wydarzenia doniosłe dla dziejów narodu, jak i kulturę materialną, właściwą mu w pewnym okresie, a także jego wierzenia, zwyczaje i prawa.

Tak jak zatopiony w bursztynie owad i ślad liścia zachowany w bryle węgla świadczą o formach życia na ziemi w epokach bardzo od nas odległych, tak wyrazy są dokumentami mówiącymi nam o życiu naszych przodków.

Posługując się językiem na co dzień, nie mamy ani czasu, ani potrzeby zastanawiania się nad historią słów, składających się na naszą wypowiedź, ważne jest dla nas jedynie ich aktualne znaczenie. I takie stanowisko jest oczywiście słuszne. Jeżeli jednak potraktujemy wyrazy jako dokumenty przeszłości, mogą one przemówić w sposób naprawdę interesujący.

Żyto dla współczesnego Polaka — to nazwa jednego z czterech podstawowych zbóż, nie nasuwająca skojarzeń z innymi słowami. Tymczasem wyraz żyto, oznaczający dawniej w ogóle «zboże», został utworzony od czasownika żyć, a jego pierwotne, wynikające z budowy słowotwórczej znaczenie, to «to, co jest potrzebne do życia; co daje życie».

Spółczesność, które za produkt „dający życie” uważało zboże, od dawna musiało prowadzić osiadły, rolniczy tryb życia i tego właśnie dowiadujemy się z historii wyrazu żyto.

Przedstawiony tu przykład pochodzi z języka ogólnonarodowego, jeszcze więcej

śladów przeszłości, często nie tak odległej, zachowało się w dialektach.

Wśród dialektów języka polskiego szczególne miejsce zajmuje gwara kaszubska, zarówno ze względu na swoją genezę (był to kiedyś jeden z trzech języków, obok polskiego i połabskiego, reprezentujący grupę lechicką), jak i ze względu na dosyć daleko idącą odrębność, będącą wynikiem historii tego dialektu.

Kiedy badamy odrębności leksykalne jakiegoś języka lub dialektu, szczególnie interesujące są dwie sprawy:

- 1) jakie fragmenty rzeczywistości w danym języku wyodrębniono za pomocą właściwej nazwy,
- 2) jak je pod względem językowym zinterpretowano.

Jeżeli idzie o pierwsze zagadnienie, jest rzeczą zrozumiałą, że każde społeczeństwo wyodrębnia to, co z jakichś względów jest dla niego ważne, z czym związana jest jego codzienna praca, co stanowi treść jego życia. Na wsi zawsze największą wartością, wokół której skupiało się ludzkie życie, praca i marzenia, była ziemia, własna ziemia.

W dawnej Polsce ziemia, stanowiąca czyjąś własność, miała odpowiednią nazwę, np. majątek królewski zwano królewszczyzną, a dobra należące do biskupa — biskupszczyzną. Podobnie w dialekcie kaszubskim istnieją słowa oznaczające czyjąś własność, z punktu widzenia językoznawczego są one dlatego ciekawe, tworzy się je od odpowiednich zaimków dzierżawczych, co nie jest praktykowane w języku literackim. I tak **mojizna** to «moja własność», a **jegozna** «jego własność».

Na uwagę zasługuje tu zróżnicowanie zna-

zeniowe pomiędzy wyrazami **najizna** i **naszezna** oraz **wajizna** i **waszezna**, które odpowiada odmiennym znaczeniom podstawowych zaimków.

Naji znaczy właściwie «należący do nas dwóch, dwojga», a następnie «należący do szczupłego, blisko związanego grona ludzi»: **Naji** syn. **Naje** pole siga jaż do miedze. Stąd **najizna** to «nasza (w powyższym znaczeniu) własność».

Zaimek **nasz** ma szersze znaczenie i semantycznie odpowiada ogólnopolskiemu **nasz**.

Podobnie jest z formacjami **wajizna** i **waszezna** — pierwsza została utworzona od **waji**, zaimka odnoszącego się do drugiej osoby 1m, druga od zaimka **wasz**, używanego w stosunku do osoby, której mówimy **wy**.

Z cytatów wynika, że wszystkie te wyrazy używane są często wtedy, gdy mówi się o czymś gruncie, o ziemi stanowiącej czyjąś własność. Potwierdzeniem tego jest rzeczownik **niczejizna** oznaczający dawne, wspólne pastwisko gminne, a więc będący nazwą niczyjej, wspólnej ziemi (łąki).

W jaki sposób można było wejść w posiadanie ziemi? Wyzbywano się tego skarbu bardzo rzadko i tylko w zupełnej ostateczności, tak więc kupno było jedynie wyjątkową drogą do zdobycia nowych mórg. Najczęściej ziemię po prostu dziedziczono — przechodziła ona z ojca na syna na mocy odwiecznego polskiego prawa spadkowego.

Tematem dalszych naszych rozważań są właśnie nazwy spadków w dialekcie kaszubskim. Jest to temat interesujący z tego względu, że w gwarze tej nie tylko zachowały się prawie wszystkie nazwy staropolskie, ale także powstało wiele nowych, nie notowanych w historii naszego języka.

Wszystkie te nazwy, podobnie jak w dawnej polszczyźnie, utworzone zostały przyrostkiem **-izna**, charakterystycznym dla tej grupy semantycznej nie tylko w języku polskim, ale prawie we wszystkich językach zachodnio- i wschodniosłowiańskich.

Przed prezentacją kaszubskich nazw spad-

ków, sięgnijmy do historii, aby wyjaśnić, dlaczego stanowiły one istotne terminy w polskim prawie rodzinnym.

W okresie, w którym pojawiają się najstarsze źródła do dziejów polskiego prawa spadkowego, istnieje już u nas indywidualna własność rycerska, chociaż należy ona najczęściej do całego rodu, a nie do poszczególnych jego przedstawicieli¹⁾.

Dziedziczenie może następować na podstawie woli spadkodawcy lub na podstawie pokrewieństwa. W dawnej Polsce właściwie można mówić tylko o dziedziczeniu z tytułu węzłów krwi. I chociaż w obrębie wspólnoty rodowej wewnątrz rodziny nie było w zasadzie dziedziczenia, to jednak po śmierci ojca i synów, majątek mógł przejść w ręce dalszych krewnych. Początkowo dziedziczyli jedynie bezpośredni następcy, tj. synowie. Dziedzictwo po ojcu przypadało wszystkim synom w równych częściach. Prawo polskie nie знаło uprzywilejowania najstarszego lub najmłodszego syna. Praktyka nie znała wydziedziczenia synów.

Majątek matki, początkowo tylko ruchomy, dziedziczyli synowie i córki w równym stopniu.

Dziedziczenie przez kobiety było pierwotnie ograniczone do ruchomości stanowiących ich posag. Od połowy XIII wieku dopuszczano kobiety do sukcesji dóbr ziemskich. Jednakże prawo spadkowe w poszczególnych dzielnicach Polski sprawę dziedziczenia ziemi przez kobiety ujmowało różnie²⁾.

Jak widać z powyższych wywodów, w dawnym prawie spadkowym dziedziczenie ziemi było uzależnione od tego, czyją stanowiła ona własność, a że zwykle dzieci otrzymywały spadek po rodzicach, więc do najczęściej używanych terminów należały: **ojczyzna** «spadek po ojcu» i **macierzyzna** «spadek po matce».

Wyraz **macierzyzna** pojawia się w polskich tekstach prawnych, w pierwszym okresie pisanych często po łacinie, już na początku wieku XV i notowany jest bez żadnych uwag jeszcze przez słowniki XIX-wieczne. „Trudno z jedną macierzyzną na dwoje gody” — mówi porzekadło z XVII wieku,



Pojezierze Kaszubskie. Okolice wsi Żukowo (fot. Czesław Skonka)

Oprócz tego w nowszej polszczyźnie używano w tym samym znaczeniu rzeczownika **matczyzna**:

„Strwoniwszy i ojcowiznę i matczynę, zmuszony został pracować dla kawałka chleba”. (Rzewuski).

Rzeczownik **matczyzna** (**matczeszna**) i występująca także w innych gwarach **matkowizna**, znane są również dialektowi kaszubskiemu. Natomiast do oryginalnych nazw, właściwych tylko omawianej gwarze, należą **mameczeszna** i **memkowizna**, utworzone od **memka**, zdrobnienia od **mema** «matka» oraz **nenkowizna** utworzone od **nenka**, także wyrazu o znaczeniu pieściotliwym, tym razem od **nena**, oznaczającego również matkę.

Język polski odziedziczył z epoki prasłowiańskiej dwie nazwy rodzicielki: **mać** i **nana**, **nena**. Od wyrazu **mać** powstał

rzeczownik **matka**, pierwotnie zawierający w sobie emocjonalny ładunek uczuciowy, który zatracił się z biegiem czasu; wyraz **nena**, występujący w polszczyźnie literackiej w postaci **niania**, **niania** stał się synonimem **piastunki**, **opiekunki**.

Dawne znaczenie matki zachowała **nena** jedynie na lewobrzeżnym Pomorzu, w Malborskiem, ziemi Chełmińsko-Dobrzyńskiej, w Łowickiem oraz w zachodniej części Śląska³⁾.

O wiele bardziej skomplikowana była historia wyrazu **ojczyzna**. Od końca XIV wieku pojawia się on w zabytkach prawnych w znaczeniu spadku po ojcu. W *Rotach przysięg sądowych* z Poznania, spisanych w r. 1393 czytamy:

„Jako Piotrek trzymał ten jaz nie prośbą, ale jest jego oćczyzna”.

Jeszcze w XIX wieku używało się w nie-

których regionach tego wyrazu w powyższym znaczeniu:

„Jeżeli pan młody zabiera żonę do swego ojca, to się mówi, że mieszkają na ojczyźnie”. („Tyg. Illustr.” 134, 1870).

Począwszy jednak od *Psalterza floriańskiego* występuje **ojczyzna** także jako «kraj», a następnie, od połowy wieku XV, jako «kraj rodzinny; patria».

Ł. Górnicki, który przekładał jednoznaczny wyraz obcego pochodzenia nad wieloznaczne słowa rodzime, radził w *Dworzannie polskim* nazywać kraj ojczysty **patria**:

„Patria jest łacińskie słowo; moim zdaniem lepiej uczyni, kto, mówiąc o Polsce, rzecze Patria moja, niżli ojczyzna moja, bo ojczyzna częściej się rozumie to, co gruntu komu ociec jego zostawił”.

Jak wynika z tego cytatu, w połowie wieku XVI żywe były w języku literackim oba znaczenia wyrazu **ojczyzna**.

Obecnie **ojczyzna** w znaczeniu spadku po ojcu należy do archaizmów funkcjonujących jeszcze niekiedy w gwarach. Wyraz ten spotykamy w dialekcie kaszubskim gdzie zachował on wszystkie trzy znaczenia, znane w historii polszczyzny.

Ojczeszna 1. «ojcowizna»

2. «strony rodzinne»

3. rzadko «ojczyzna, patria»

W dialekcie kaszubskim na oznaczenie spadku po ojcu funkcjonują ponadto nazwy **tátowizna** i **tátkowizna**, utworzone od **tata** «ojciec» (bez znaczenia pieszczotliwego) i **tatk** «zdrobnienie od tata».

On tak mało **tátkowizne** dostał.

O ile dotychczas omówione nazwy spadków, występujące w języku literackim, znane były także dialektowi kaszubskiemu, choć oprócz nich występowały w tej gwarze także inne, o tyle dwie następne różnią się od siebie. Mam tu na myśli spadek po babce i dziadku.

Chata kaszubska o konstrukcji ryglowej w Dubowie (fot. Czesław Skonka)



Pierwszy w języku staropolskim nosił nazwę **babizny**, drugi **dziadowizny**. Wyrazy te nie są znane gwarze kaszubskiej. W dialekcie kaszubskim nazwa spadku po babce nie jest utworzona od *baba* czy *babka*, gdyż wyrazy te nie oznaczają tam matki ojca lub matki, ale od **starka**, rzeczownika o takim właśnie znaczeniu. Obecnie **starcezna** wychodzi już z użycia.

Trochę inaczej przedstawia się sprawa spadku po dziadzie i nazwy oznaczającej ten spadek.

Dziadowizna przypadła spadkobiercom wtedy, gdy ich ojciec umierał wcześniej niż dziad, a więc wtedy, gdy, na zasadzie pokrewieństwa, zamiast syna dziedziczą wnukowie.

Na Kaszubach uwzględnia się tu nie dziedziczenie na podstawie węzłów krwi, lecz zapisu dokonanego przez dziadka na rzecz wnuków. Taki spadek nazywa się **córcezna**.

Omawialiśmy dotychczas nazwy spadków otrzymywanych w przypadku dziedziczenia w linii prostej. Oprócz tego można było wejść w posiadanie majątku, który należał do brata, wuja i innych krewnych. O ile wszyscy synowie mieli równe prawa do ojcowizny, o tyle sprawa spadku po bracie nie była w dawnej Polsce taka oczywista. Najczęściej również wszyscy bracia otrzymywali **bratowiznę** w różnych częściach, oczywiście, jeżeli wszyscy byli w tych samych związkach gospodarczych. Niekiedy jednak zdarzało się, że testator wydziedziczał brata na rzecz swojej żony lub Kościoła. Wtedy często dochodziło do wstąpienia przez wydziedziczonych na drogę sądową.

Spadek po bracie nazywał się zarówno w

języku literackim jak i w gwarach **bratowizna**. Ponadto polska terminologia знаła jeszcze **stryjowiznę** i **wujowiznę**, jako nazwy spadku po stryju i wuju.

Dialekt kaszubski wyróżnia dodatkowo jeszcze spadek po ciotce zwany **cotcezna** lub **cotkowizna** a także **sostrzezna**.

Ten krótki przegląd nazw spadków w dialekcie kaszubskim upoważnia nas do wysunięcia pewnych wniosków natury ogólnej.

Jak widać z przytoczonych przykładów, staropolskie nazwy, które już dawno przestały istnieć w polszczyźnie literackiej, mogą żyć pełnym życiem w jednym z dialektów, a nawet stać się wzorem dla tworzenia nazw analogicznych.

Dzieje się tak wtedy, kiedy istnieje realna potrzeba nazywania czegoś, co w poczuciu danego społeczeństwa jest tego warte. W naszym przykładzie były to wyrazy oznaczające spadek w zależności od tego, po kim przypadł on spadkobiercom w udziale.

Warto też zwrócić uwagę, że niekiedy literackiemu opisowemu sposobowi nazywania, dłuższemu, a przez to często mniej dosadnemu, w dialektach odpowiadają nazwy jednowyrazowe, zawierające w sobie większy ładunek pojęciowy. Należą do nich omówione wyżej rzeczowniki oznaczające w dialekcie kaszubskim czyjąś własność, a także wiele nazw odnoszących się do stanu pogody, do morza, spraw związanych z zawodem rybaka, wreszcie do obyczajów ludowych. Uderza w nich często trafność obserwacji i właściwy sposób interpretacji językowej.

Ale to już osobny temat.

ZESTAWIENIE STAROPOLSKICH I KASZUBSKICH NAZW SPADKÓW

	Język staropolski	Dialekt kaszubski
spadek po ojcu ⁴⁾	<i>ojczyzna</i>	ojczeczna
	<i>ojcowizna</i>	tatowizna
		tatkowizna

spadek po matce	<i>macierzyna</i>
spadek po dziadku	<i>dziadowizna</i>
spadek po babce	<i>babizna</i>
spadek po bracie	<i>bratowizna</i>
spadek po wuju	<i>wujowizna</i>
spadek po ciotce	<i>brak nazwy</i>

matczeszna
 macerzezna
 matkowizna
 memczeszna
 memkowizna
 nenkowizna
 córcezna
 starcezna
 bratowizna
 ujizna
 ujawizna
 coczeczna
 cotechowizna
 sostrzezna

RODOWÓD NAZW SPADKU PO MATCE W JĘZYKU KASZUBSKIM

	stp. mać	
stp. macierz		pol. matka
macerzezna		matczeszna matkowizna
	kasz. mema	
	kasz. memka	
memczeszna		memkowizna
	Ps. nena, nana	matka
	kasz. nena	
	kasz. nenka	
		nenkowizna

PRZYPISY

- 1) K. Kolańczyk, *Najdawniejsze polskie prawo spadkowe*, J. Jachowski. Księgarnia Uniwersytecka, Poznań 1939, s. 5—9; J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski do połowy XV wieku*, PWN, Warszawa 1957, s. 80.
- 2) Statut małopolski dozwalał, by w razie braku synów dobra ojczyste przechodziły na córki, jednak bracia stryjeczni mogli w ciągu jednego roku od chwili objęcia spadku spłacić córki i wejść w posiadanie ziemi. Statut wielkopolski wyłączał córki od sukcesji dóbr dziedzicznych. Prawo mazowieckie na początku XV wieku (1414) przyznało kobietom prawo dziedziczenia dóbr ojcowskich w braku braci, a następnie (1421) zadeklarowało, że wszystkie dzieci dziedziczą w równych częściach. Nie znalazło to jednak potwierdzenia w praktyce i tylko dobra macierzyste dziedziczyły córki na równi z synami.
- 3) M. Szymczak, *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*. PWN, Warszawa 1966, s. 27.
- 4) Podaję tu jedynie najczęściej używane nazwy staropolskie.